Bożena Urbańska

Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów – nowy oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

W 2002 roku Muzeum Historyczne Miasta Krakowa przystąpiło do prac koncepcyjnych dotyczących generalnego remontu pałacu Pod Krzysztofory. Remont budynku od dłuższego czasu stawał się palącą potrzebą. Z taką inicjatywą wystąpili ówcześni dyrektorzy Muzeum: śp. Andrzej Szczygieł (dyrektor, zm. w 2003 roku) oraz Wacław Passowicz (zastępca dyrektora). Autorami pierwotnej koncepcji funkcjonalnej byli członkowie Kolegium Doradczego Dyrektora MHK: Michał Niezabitowski, kierownik Działu Naukowo-Oświatowego, Anna Śliwa-Suchowiak, kierownik Pracowni Konserwacji Papieru, Marta Marek z Działu Naukowo-Oświatowego i Andrzej Malik z Działu Dokumentacji Fotograficznej. Wspólnie ustalono, że z pałacu Pod Krzysztofory należy wyprowadzić funkcje magazynowe, gdyż zabytkowe i cenne wnętrza pałacowe powinny po remoncie służyć celom publicznym.

Realizując ten kierunek inwestycji, po kilkuletnich staraniach, 6 grudnia 2007 roku Muzeum otrzymało od Gminy Miejskiej Kraków w 30-letnie użytkowanie budynek będący niewykończonym skrzydłem szkoły podstawowej z lat dziewięćdziesiątych XX wieku, zlokalizowany przy ulicy Księcia Józefa 337. Na początku 2008 roku zdecydowano, że właśnie w tym obiekcie powstanie centralny magazyn zbiorów, a na poddaszu pracownie konserwatorskie muzealiów.

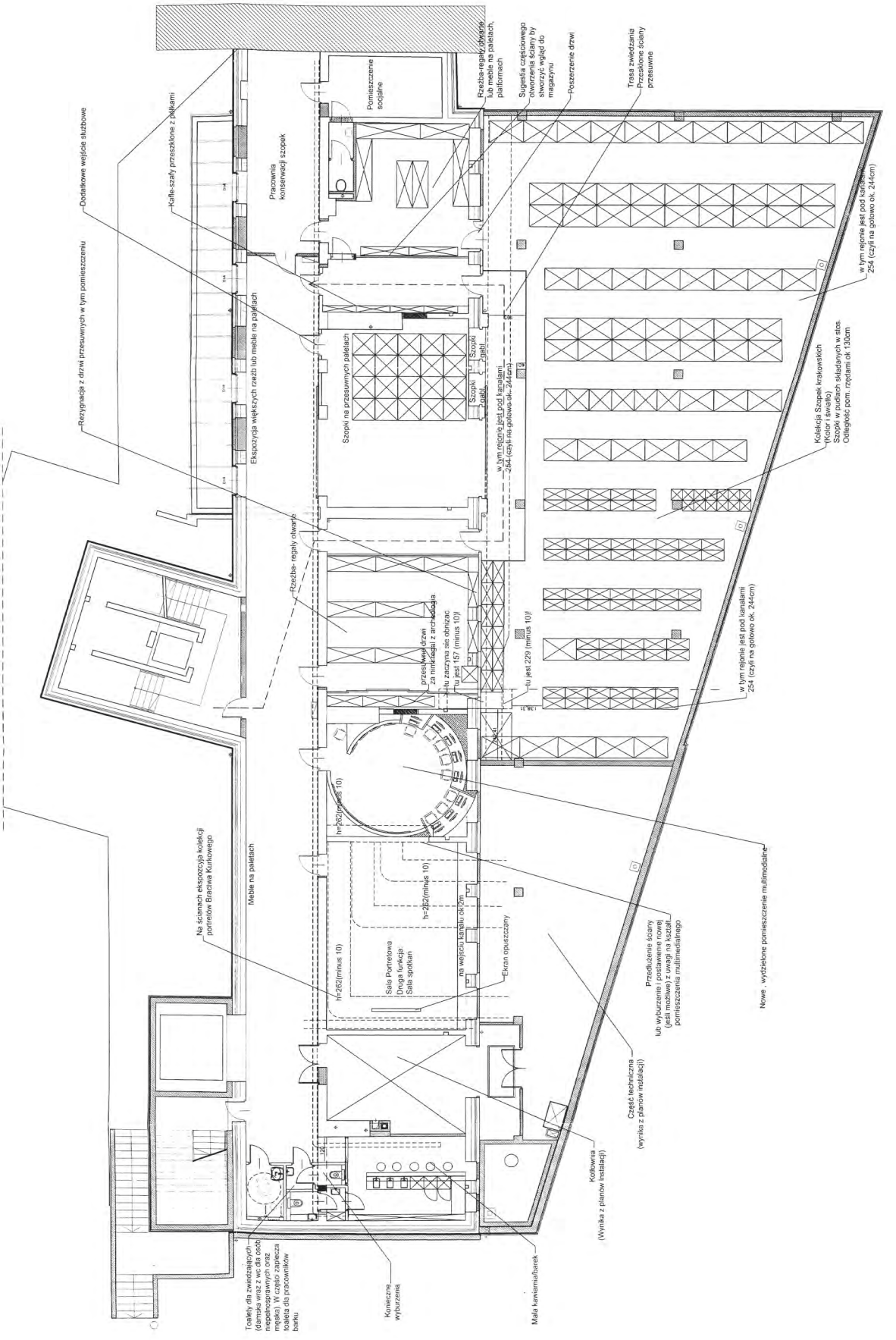
Należy zaznaczyć, że Muzeum nie posiada obecnie odpowiedniej, proporcjonalnej do liczby zgromadzonych artefaktów (blisko 150 tysięcy) powierzchni do ich przechowywania. Zbiory muzealne są zmagazynowane w czasowo zamkniętym (od 1 marca 2008 roku) oddziale teatralnym przy ulicy Szpitalnej oraz w budynku szkoły podstawowej przy ulicy Stanisława ze Skalbmierza (od 28 września 2006 roku). Cząstkowe magazyny znajdują się również w Kamienicy Hipolitów (grafika, Dział Historii i Sztuki Krakowa Nowożytnego – od 2007 roku) i w nieobjętej remontem części pałacu Pod Krzysztofory (fotografia, Dział Fotografii Krakowskiej – od początku lat siedemdziesiątych XX wieku). Nie są to budynki przystosowane do funkcji magazynowej, a jedynie tymczasowo do niej przysposobione. Na powierzchni 1094 m kw. znajdują się kolekcje militariów, teatraliów, numizmatów, zegarów, judaików, fotografii i klisz szklanych, kolekcja Bractwa Kurkowego, kolekcja malarstwa, grafiki, kolekcja harcerska i wiele innych.

W latach 2008 i 2009 została wykonana wstępna koncepcja aranżacji budynku, a następnie projekt budowlany. Pełną dokumentację inwestycji stworzyła firma Plan-Projekt-Art Pracownia Planowania Przestrzennego, Architektury i Sztuki Anna Makowiecka, dostosowując zastany budynek do potrzeb MHK.

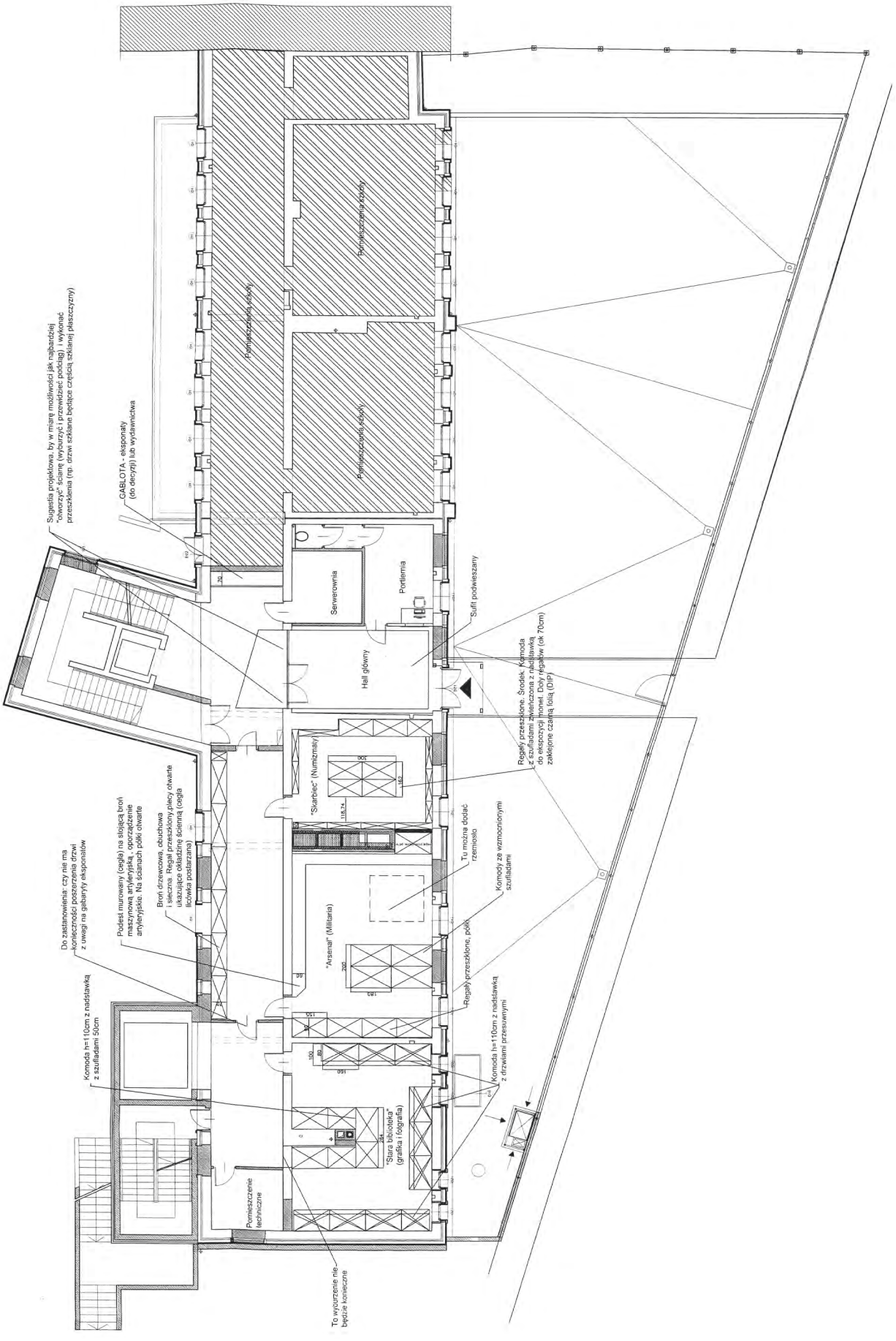
Adaptacja obiektu, od roku 2010 realizowana w ramach środków własnych Muzeum, zakładała podniesienie dachu i dobudowanie 400 m kw. przyziemia w celu powiększenia powierzchni użytkowej budynku.

W projekcie architektonicznym założono, że po przeprowadzeniu tych prac w budynku powstanie około 2000 m kw. powierzchni magazynowej oraz pracownie konserwatorskie i Pracownia Fotograficzna MHK. Należy podkreślić, że w 2012 roku Muzeum na potrzeby realizacji tej inwestycji otrzymało od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z Departamentu Szkolnictwa i Edukacji Kulturalnej, dotację w wysokości 86 tys. zł. Pełny zakres inwestycji szacowany jest na około 10 mln zł. Budynek został formalnie odebrany pod względem wszelkich przepisów i zgodności z planami w listopadzie 2014 roku. W marcu 2015 roku do pomieszczeń przeznaczonych dla konserwatorów zostały przeniesione poszczególne branżowe pracownie konserwatorskie (Pracownia Konserwacji Malarstwa i Rzeźby, Pracownia Konserwacji Szopek, Pracownia Konserwacji Tkanin, Pracownia Konserwacji Papieru, Pracownia Konserwacji Mebli i Rzemiosła, Pracownia Konserwacji Metalu). W 2014 roku Muzeum otrzymało zapewnienie z Urzędu Miasta Krakowa, że w 2015 i 2016 roku uzyska dotację w kwocie około 6 mln zł na sfinalizowanie projektu oraz na wyposażenie magazynu zbiorów i pracowni konserwatorskich w specjalistyczne meble, zgodnie z projektem wnętrz. Przeniesienie muzealiów i uruchomienie Centrum Interpretacji Artefaktów dla publiczności przewidywane jest w trzecim kwartale 2016 roku.

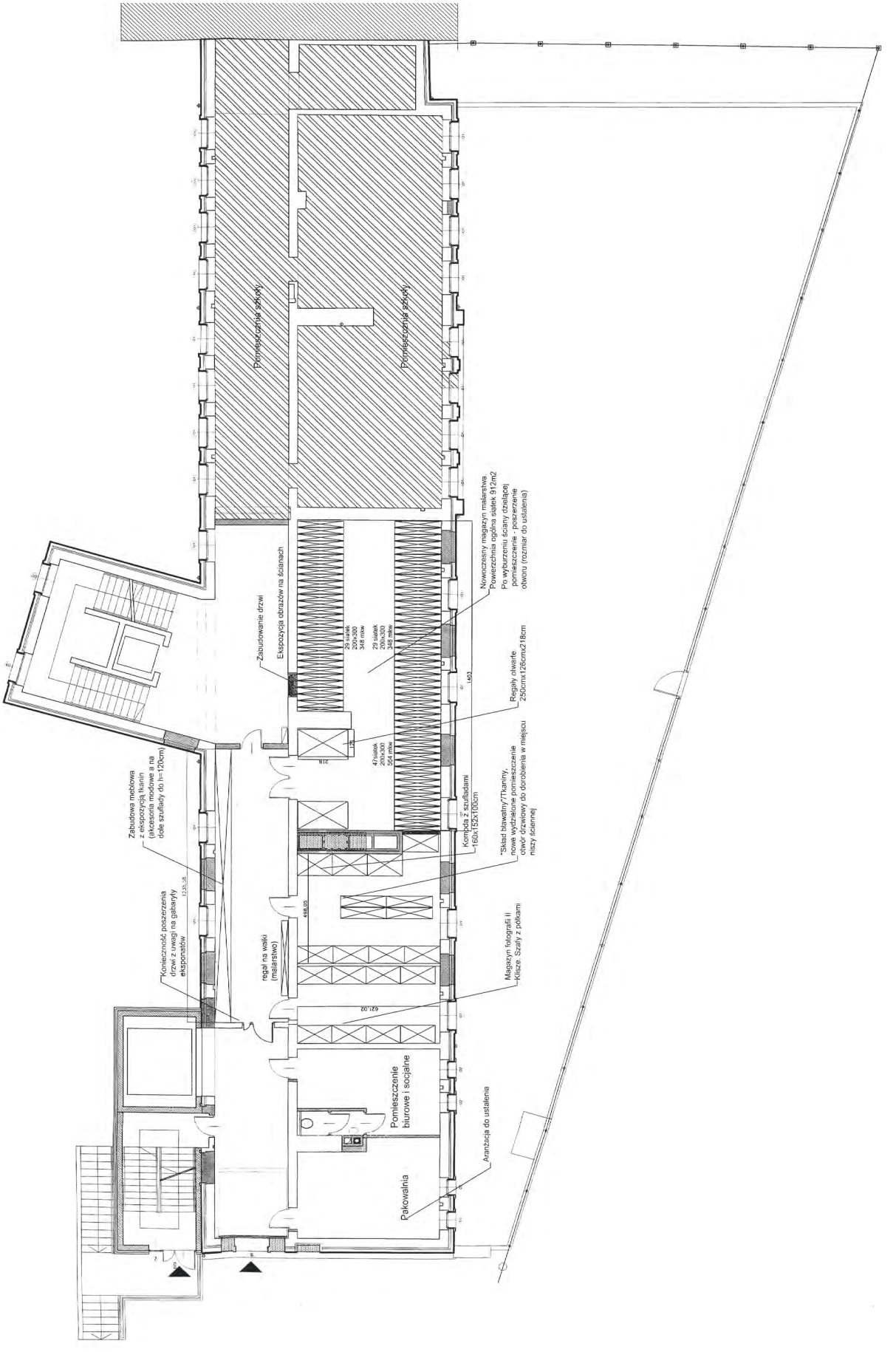
W trakcie przygotowywania wytycznych do projektu aranżacji wnętrz powstała idea rozszerzenia funkcji magazynów i pracowni konserwatorskich o element kontaktu z publicznością. Obiekt magazynowy wraz z pracowniami konserwatorskimi jest zazwyczaj wewnętrzną jednostką muzealną, z natury rzeczy niedostępną dla osób z zewnątrz, oprócz osób związanych zawodowo z muzealnictwem. Taki



Koncepcja podziału przestrzeni przyziemia – piwnic – i aranżacji pomieszczeń w niewykończonym budynku szkoły, przekazanym przez Gminę Miejską Kraków Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa, 2011, firma Archissima Agnieszka Cupryś-Wilk, fot. Andrzej Janikowski



Koncepcja podziału przestrzeni parteru i aranżacji pomieszczeń, 2011, firma Archissima Agnieszka Cupryś-Wilk, fot. Andrzej Janikowski



Koncepcja podziału przestrzeni pierwszego piętra i aranżacji pomieszczeń, 2011, firma Archissima Agnieszka Cupryś-Wilk, fot. Andrzej Janikowski



Budynek w trakcie podnoszenia dachu, 2011, fot. Andrzej Janikowski



Budynek w trakcie prac podnoszenia więźby dachowej, 2011, fot. Andrzej Janikowski

model funkcjonalny powoduje, że przeważająca część zbiorów ukryta jest w magazynach, bez możliwości kontaktu ze zwiedzającym. Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie w magazynach muzealnych kryje się większa część posiadanych zbiorów, to niewykorzystanie ich edukacyjnego i poznawczego potencjału można uznać za swoistą „niegospodarność dziedzictwem". Problem ten stał się przedmiotem wielu dyskusji wewnątrz zespołów projektowego oraz dyrekcyjnego. Ostatecznie, na wyboistej drodze debat, sporów i ścierania poglądów, dyrektor Muzeum Michał Niezabitowski ogłosił zmianę koncepcji, która uzyskała nowatorską w polskiej skali formułę oraz nową nazwę: Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów. Wyjaśnienie założeń tej koncepcji jest celem tego artykułu. Zanim do tego przystąpię, nadmienię tylko, że projekt koncepcyjny wnętrz według nowych założeń wykonała w roku 2011 firma projektowa Archissima Agnieszka Cupryś-Wilk. Na jego podstawie w roku 2012 projekt wykonawczy zrealizowała firma AE Fusion Studio sp. z o.o. Niech mi będzie wolno jeszcze dodać, że współpraca z tą ostatnią firmą wymagała wielomiesięcznego wysiłku zespołu projektowego, bowiem nasze wymagania przerosły umiejętności zatrudnionych architektów.

Czym ma być Centrum Interpretacji Artefaktów?

Zacznijmy od zabytku albo raczej przedmiotu. Najpierw kilka zdań na temat semantyki. Nieprzypadkowo w Księdze Rodzaju Stwórca poświęcił dużo czasu na to, aby dzieła stworzone ponazywać. Byt bez nazwy jest bowiem nieidentyfikowany i nie ma swego miejsca w świecie. Jego ontologia jest zagrożona. Co zatem przechowywane jest w muzeum? Zabytek? Obiekt? Eksponat? Pamiątka? Rekwizyt? Przedmiot? Przedmiot, czyli co? Trójwymiarowa lub dwuwymiarowa rzecz, która jest wytworem człowieka lub powstała w wyniku działania natury. Jest usytuowana w czasie i przestrzeni. Powstała kiedyś i gdzieś. Jest świadectwem kultury minionej. Jest świadkiem przeszłości, częścią dziedzictwa. W ostatnich latach prawo bytu uzyskało w muzealnictwie nowe słowo – artefakt. Na gruncie ustawy o muzeach z 21 listopada 1996 r. jest to muzealium. W artykule 21. czytamy: „Muzealiami są rzeczy ruchome i nieruchomości stanowiące własność muzeum i wpisane do inwentarza muzealiów". Wyjaśnijmy, że zgodnie z wykładnią *Słownika języka polskiego* słowo artefakt odnoszone było już wcześniej do obiektu pozyskanego w wyniku badań archeologicznych oraz szerzej wobec wszelkich przedmiotów wykonanych przez człowieka jego umysłem i ręką – wyrobów rękodzielniczych. W istocie już w XVII wieku Athanasius Kircher (1602–1680) jeden z rozdziałów swojej książki *Musaeum Collegii Romani Societatis Iesu*, poświęcony zbiorom, zatytułował *Artefakty.* Obecnie w literaturze przedmiotu coraz częściej stosuje się ten termin wobec muzealiów, chociaż nie brakuje w środowisku słów sprzeciwu wobec tej nomenklatury, która, jak widzimy, ma dawne korzenie. I tak np., w 2013 roku na grudniowej sesji *Nowe muzea, nowe ekspozycje* w Muzeum Narodowym w Warszawie prof. Igor Kąkolewski posługiwał się terminem artefakt w odniesieniu do muzealiów, podkreślając, że widz w muzeum potrafi bardziej zidentyfikować się z pozornie drobnymi artefaktami niż z wielkimi ludźmi. Podobnej terminologii używa prof. Dorota Folga-Januszewska, przenosząc wprost słowo artefakt z nomenklatury używanej w środowisku ICOM-u[1].

Podejmując zatem prace nad ideą nowego oddziału, zdecydowaliśmy się na przyjęcie nazwy Centrum Interpretacji Artefaktów, uznając za właściwy i zgodny z naszymi założeniami. Słowo artefakt łączy w sobie łacińskie słowa: *arte* i *factum* – myśl, czyn, czynność, fakt. Tuż za tym słowami czai się następne: artyzm, bo każdy przedmiot powinniśmy rozważać w kategoriach estetyki. Fakt, bo każdy przedmiot jest zapisem faktów, w których kontekście powstawał i pozostawał. To dobre połączenie znaczeń w jednym słowie i może właśnie dlatego słowo to jest coraz częściej używane. Niezwykle mała część artefaktów będących częścią światowego dziedzictwa trafia do instytucji przeznaczonych do ich ochrony – muzeów, archiwów i bibliotek. Te, które pozyskują muzea, są najczęściej w jakiejś mierze ważne. Ważne ze względu na artyzm,

[1] Folga-Januszewska D.: *Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest Muzeum dzisiaj?*. „Muzealnictwo" 2008, nr 49, s. 200–203.



Budowa szybu windy towarowej, 2011, fot. Andrzej Janikowski



Budowa szybu windy towarowej od strony garażu, 2011, fot. Andrzej Janikowski



Budynek w trakcie przebudowy, 2011, fot. Andrzej Janikowski



Stan prac podczas podnoszenia dachu w celu zwiększenia powierzchni dla pracowni konserwacji, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Prace terenowe od strony windy towarowej – wyrównywanie terenu pod parking i garaż, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Widok budynku w trakcie prac przy górnej kondygnacji, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Wygląd budynku po wmontowaniu okien i położeniu dachówki, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Wygląd wnętrz pomieszczeń strychu adaptowanego na pracownie konserwacji, 2012, fot. Andrzej Janikowski

reprezentatywność, wyjątkowość. Te zabytki są otoczone specjalną opieką, są naukowo rozpoznane. Najważniejsze jednak, a niekoniecznie zauważane jest to, że zabytek, który trafia do muzeum, uzyskuje specjalny status prawny. Zostaje objęty ochroną państwową, a wszelkie zmiany jego miejsca przechowywania, stanu zachowania itp. są regulowane odrębnymi przepisami. Wraz z ochroną prawną przedmiot w muzeum zyskuje nową nazwę – muzealium.

Muzealium co do zasady jest obiektem o statusie trwałym. Poza niezwykle szczególnymi przypadkami nigdy muzealium być nie przestanie. W samym muzeum będzie jednak występować w różnych funkcjach i pod różnymi nazwami. Pokazany na wystawie będzie eksponatem. Poddany badaniu przez historyka będzie źródłem. W książce, np. w podręczniku, będzie ilustracją, wykorzystany w filmie będzie rekwizytem, częścią scenografii. Te przykłady można mnożyć i stąd taka rozrzutność semantyczna i w rezultacie semiotyczna również. Wszystkie działania sprowadzają się do tego, że muzealium poddawane jest interpretacji. Interpretacja to kluczowe słowo w każdym muzeum, a zatem także w naszym projekcie. Może ona być dokonywana na różnych poziomach. Spróbujmy je określić. Może więc to być poziom interpretacji naukowej, edukacyjnej, emocjonalnej wreszcie. Choć rolę zabytku w muzeum różnie opisywano w przeszłości, w gruncie rzeczy zawsze chodziło o to samo – o możliwość jego interpretacji.

Jak rodziły się idee i założenia. Proces interpretacji artefaktu w Thesaurusie w praktyce

Pierwsze zmiany w naszym myśleniu o tym projekcie były reakcją. Od wielu lat irytował nas bowiem dyżurny temat dziennikarski, który opisywał dysproporcje pomiędzy liczbą muzealiów na wystawach a liczbą obiektów szczelnie przechowywanych w magazynach zbiorów. W istocie, proporcja ta wynosi kilka do kilkadziesiąt procent i żadne muzeum na świecie nie dysponuje na tyle dużą powierzchnią wystawienniczą, aby eksponować wszystkie posiadane muzealia. Stąd pierwotny pomysł: otwórzmy nasze nowe magazyny dla publiczności, pokażmy nasze zbiory w magazynach. Przemyślmy i opracujmy takie zabezpieczenia zbiorów, aby było to możliwe. W pierwszym podejściu wydało nam się to po prostu kwadraturą koła. Muzeum, choć obecnie coraz bardziej otwarte, ma jednak chronić i zabezpieczać. Jak sprostać temu zadaniu w magazynie, w którym będziemy przechowywać ponad 150 tysięcy przedmiotów, i jednocześnie zapewnić do nich dostęp publiczności? Po drobiazgowym przemyśleniu sposobu magazynowania każdej kolekcji, po zapoznaniu się z wieloma technicznymi rozwiązaniami uznaliśmy, że jest to możliwe. Kolejnym impulsem dla modyfikacji projektu była refleksja menedżerska o podłożu ekonomicznym. Magazyn zbiorów jest miejscem niedostępnym dla publiczności, a jego utrzymanie kosztuje sporo. Stworzenie wokół magazynu oferty o charakterze produktu pozwoli na jego sprzedaż, czyli na uzyskanie wpływów. Wzrosną tym samym mierniki frekwencyjne i ekonomiczne. Jakkolwiek dalecy jesteśmy od tego, aby w dyskusji o komercjalizacji muzeów zajmować stanowisko sprzyjające tej tendencji, to jednak uważamy, że *nolens volens* muzea uczestniczą w grze rynkowej i muszą to robić mądrze i skutecznie. Myślenie produktowe zatem nie może zdominować naszej działalności, tam jednak, gdzie jest szansa na zwiększenie dochodów własnych i nie odbywa się to kosztem realizacji misji, trzeba taką szansę wykorzystywać. Trzeci impuls nie tyle wpłynął na nas, ile wymusił zmianę założeń projektu. Po dwóch kolejnych odrzuceniach naszych wniosków o fundusze na remont budynku musieliśmy uznać, że sama budowa magazynów to inwestycja, która nie wpisuje się należycie w politykę spójności i celowości Unii Europejskiej.



Pomieszczenie przeznaczone na Pracownię Konserwacji Malarstwa i Rzeźby, 2014, fot. Andrzej Janikowski



Widok budynku w trakcie prac przy górnej kondygnacji, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Budynek z szybem windy towarowej, 2014, fot. Andrzej Janikowski



Widok budynku w trakcie prac przy górnej kondygnacji, 2012, fot. Andrzej Janikowski



Budynek przygotowany do odbioru jesienią 2014 r., fot. Andrzej Janikowski

Zasada powiązania celów, które przynoszą zarówno efekt instytucjonalny, jak i społeczny jest dominantą tej polityki. Zabezpieczenie zbiorów dla potomnych oraz poprawa warunków lokalowych muzeum wpisuje się w politykę spójności, ale tylko w jednym aspekcie. Najwięcej punktów w procesie weryfikacji złożonych aplikacji przyznawanych jest za powiązanie celów projektu z funkcjami społecznymi. Upraszczając zatem, zadaliśmy sobie pytanie: jak nasz projekt będzie wpływał na relacje społeczne? Jaka będzie w nim społeczna partycypacja? Jak będzie powiązany z innymi projektami realizowanymi przez nasze i inne muzea w Krakowie i w Polsce? Wszystkie wymienione wyżej impulsy inspirowały nas do myślenia o naszym projekcie od początku. Myślenie to koncentrowało się na istocie i podmiocie projektu, czyli na artefakcie. W ten sposób po raz kolejny, ale już ostatni w tym artykule, dochodzę do słowa interpretacja. Co kryje się za tym słowem? Refleksja, ocena, wniosek, poznanie. Owszem tak. Ale może najistotniejsze jest to, że poprzez interpretację nawiązujemy z artefaktem osobistą relację. Pewnie kogoś urazi to stwierdzenie, ale zaryzykuję, że nawiązujemy z artefaktem relację intymną. Ja i przedmiot, a w głębi ja i Ja oraz ja i On, z całą gamą skojarzeń, przeżyć. Artefakt jest martwy w sensie organicznym. Jest jednak świadkiem organicznego żywiołu życia. Ktoś go wykreował, ktoś go dotykał, ktoś na niego patrzył, ktoś go używał. Jest więc minionym faktem, tak jak i człowiek, będąc sumą faktów, w których uczestniczył, jest też faktem. I tu właśnie rodzi się szansa na kontakt osobowy. Artefakt jest uśpionym duchem. Niczym bohater spirytystycznych opowieści nie przemawia, dopóki go nie wezwiemy do opowieści. Przywoływałam wyżej różne formy tego budzenia ducha. Jest nim wystawa muzealna, najdoskonalszy sposób wyrażania swego Ja przez muzealnika. Jest nim książka, katalog, lekcja muzealna. W tych wszystkich formach dokonuje się interpretacja artefaktu. Interpretacja to miejsce absolutnej wolności w nas. Nawet jeżeli ktoś inny dokonuje swojej interpretacji, nawet jeżeli ją narzuca z poziomu aparatu państwowego czy też z poziomu ideologii, nie może odebrać nam możliwości dokonania własnej interpretacji. Muzealnik często staje po drugiej stronie. Zauważmy bowiem, że w muzeum mamy najczęściej do czynienia z dwoma poziomami interpretacji. Najpierw interpretuje ją muzealnik, ożywiając ducha ar-



Planowany wygląd kawiarni, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd recepcji, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd sali konferencyjnej, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd sali multimedialnej, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd sali multimedialnej, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd magazynu tkanin – Składu bławatnego, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd magazynu tkanin – Garderoby babci – 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk

tefaktu i ubierając go w treść plastyczną czy znaczeniową, a dopiero potem interpretuje go publiczność. Człowiek zwykły, przychodząc do muzeum, na wystawę, kupując książkę, biorąc udział w wykładach czy spacerach edukacyjnych, otrzymuje najpierw naszą interpretację, która jest raz lepsza, raz gorsza, raz bardziej nachalna, raz pozostawiająca zwiedzającemu więcej miejsca na własną refleksję. Jak zatem stworzyć warunki, aby zwiedzający, o ile zechce, miał szansę na własną refleksję? Na własną interpretację? Spróbuję porównać ten problem, z zachowaniem wszystkich proporcji, do życia religijnego. Większość ludzi potrzebuje w swoich religijnych przeżyciach pomocy. Liturgia i obrzędy celebrowane przez kapłanów są właśnie interpretacją absolutu na użytek człowieka. Są jednak tacy, którzy szukają kontaktu osobistego. Interpretacja obca nie jest dla nich pomocą, ale przeszkodą. Oni potrzebują kontemplacji, wchodzą w tajemnice samodzielnie, stając się mistykami. Chcą być z absolutem sam na sam, twarzą w twarz. Uciekają do klasztoru, eremu, na pustynię, do lasu, wchodzą na słup, aby uciec od innych interpretacji niż ta, która dokonuje się w relacji Ja i On. Są zatem tacy, którym nasza muzealna interpretacja nie jest potrzebna. Oni potrzebują tylko tego, abyśmy stworzyli im warunki dla własnej interpretacji, kontemplacji zabytku. I właśnie dla nich, na pustyni krakowskiego przed-



Planowany wygląd magazynu grafik – Starej biblioteki, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd Pracowni Konserwacji Tkanin, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk

mieścia bielańskiego, w sąsiedztwie tajemniczego eremu kamedulskiego, tworzymy pustelnię kontemplacji. Liczymy też na to, że ci, którzy będą odwiedzać nas na wystawach, poczują w sobie potrzebę głębszej relacji z przekazywaną treścią i również odwiedzą naszą pustelnię. Pustelnię, którą nazwaliśmy skarbcem. Łacińska nazwa ma pewnie relacje do naszego konserwatyzmu zawodowego, ale wskazuje też na uniwersalność pojęć. Zbiory Muzeum Historycznego Miasta Krakowa są przecież skarbami naszej historii.

Udostępnienie zbiorów możliwe będzie dzięki odpowiednio zaprojektowanym meblom magazynowym, w części posiadającym duże, przeszklone płaszczyzny, oraz przez



Planowany wygląd Skarbca, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany wygląd magazynu militariów – Arsenału, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk

wytyczenie zabezpieczonej, ograniczonej trasy zwiedzania w największej części magazynowej w podziemiu, a także wprowadzenie przeszklonego korytarza przy pracowniach konserwatorskich na drugim piętrze. W podziemiu można będzie oglądać kolekcję szopek krakowskich, ustawionych w przeszklonych skrzyniach, rzemiosło i meble. Tam także jest zlokalizowana owalna sala multimedialna, w której zwiedzający będzie mógł skorzystać z efektów programu digitalizacji zbiorów, nieprzypadkowo nazwanym w naszym Muzeum *Cyfrowym Thesaurusem*.

Cyfrowy Thesaurus to efekt realizacji projektu *Udostępnienie i digitalizacja zbiorów 2D w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa,* wspartego środkami z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013. W rezultacie powstała kompletnie wyposażona pracownia digitalizacji oraz dokonano cyfrowego odwzorowania blisko 20 tysięcy muzealiów z zasobów naszego Muzeum. Jednocześnie dla publiczności został uruchomiony portal *Cyfrowy Thesaurus*, dostępny z domeny MHK, który umożliwia dostęp do wizerunków zdigitalizowanych muzealiów.

W części podziemnej przewidziano również salę spotkań, będącą salą konferencyjną na 30 osób, gdzie można będzie organizować pokazy, odczyty i dyskusje. Obok wygospodarowano malutką kawiarnię jako niezbędny już dziś element miejsca przyjaznego i relaksującego dla zwiedzających. Warto wspomnieć o obecnej w projekcie wnętrz idei łączenia funkcji pomieszczeń, uwidocznionej przez eksponowanie części zbiorów w pomieszczeniu kawiarni czy sali konferencyjnej. W kawiarni w przeszklonych gablotach zwiedzający będzie mógł oglądać wybrane eksponaty rzemiosła artystycznego, natomiast w sali konferencyjnej znajdować się będzie ekspozycja w typie XIX-wiecznym, składająca się z gęsto rozmieszczonych obrazów.

Na parterze w strefie dostępnej znajdzie się magazyn numizmatów, broni oraz grafiki. Na pierwszym piętrze powstanie magazyn tkanin i malarstwa. Generalnie, w projekcie wnętrzarskim kierowano się zasadą, aby klimat we wnętrzach magazynowych budowany był za pomocą nadruków lub okładzin ściennych. Jest to zabieg dyskretny, zaczerpnięty z pogranicza scenografii i dekoracji wnętrz, pozwalający na zbudowanie nastroju odpowiadającego przechowywanym zbiorom, ale nieprzeszkadzający w interpretacji. Temu też służą nazwy poszczególnych pomieszczeń – magazyn grafiki to Stara biblioteka, magazyn broni – Arsenał, magazyn numizmatów – Skarbiec, magazyn tkanin – Skład bławatny oraz Garderoba babci.

Niemożność pokazania niektórych rodzajów zbiorów (np. grafika, fotografie, tkaniny) lub możliwość pokazania tylko ich części powoduje, że potrzebne jest dodanie elementów scenograficznych dla podkreślenia charakteru wnętrza i zatarcia wizerunku typowego magazynu.

W zależności od wnętrza są to różne elementy, i tak, w magazynie broni – Arsenale – funkcję tę pełni okładzina ceglana, na tle której dobrze komponuje się zabytkowa broń, wywołuje bowiem skojarzenia historyczne. W magazynie tkanin – Składzie bławatnym – i Garderobie babci zadanie to spełnia nadruk na ścianach i meblach wzorów tkanin zapożyczonych ze zbiorów muzealnych. W magazynie grafiki i fotografii – Starej bibliotece – rolę tę odgrywać będzie nadruk na meblach i odpowiedni koloryt wnętrza. W magazynie malarstwa zastosujemy wielkoformatowy nadruk z kopią obrazu, wykonany na frontach siatek. W magazynie numizmatów – Skarbcu – i w magazynie szopek krakowskich konstrukcja mebli oraz możliwość pokazania zbiorów powodują, że dodatkowe elementy wnętrzarskie nie są potrzebne, gdyż już same eksponaty stają się dekoracją wnętrza.

Podsumowując, koncepcja interpretacji zbiorów oparta została na dwóch kategoriach przekazu. Pierwsza, informacyjno-merytoryczna, operuje faktami i wiedzą, której nośnikiem jest komunikacja wizualna i multimedialne bazy danych. Druga, niezwykle oszczędna, by nie stanowić przeszkody w samodzielnej interpretacji, jest emocjonalna, sensualna, bazująca na przekazie zmysłowym, mającym wywoływać skojarzenia i nastroje. Tu środkiem wyrazu jest odpowiednie kształtowanie przestrzeni, oświetlenie, materiały i kolorystyka oraz wykorzystanie wybranych motywów wizualnych do pokrywania powierzchni ścian i mebli.



Planowany Arsenał, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Planowany Arsenał, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk



Fragment planowanego otwartego magazynu szopek krakowskich, 2011, wizualizacja: arch. wnętrz Agnieszka Cupryś-Wilk, współpraca: prof. arch. wnętrz Jacek Cupryś, mgr inż. arch. Grzegorz Wilk

Wśród oczywistych pytań, które powinny zrodzić się po zapoznaniu się z założeniami naszego projektu, dominujące jest zapewne to, które może poddać w wątpliwość relację pomiędzy publicznym charakterem centrum i bezpieczeństwem zbiorów. Możemy złożyć zapewnienie, że w fazie projektowej drobiazgowo zadbano o przestrzeganie najwyższych standardów przechowywania zbiorów. Każda szuflada, każdy regał, komoda, niezależnie od swojej formy, zostały zaprojektowane indywidualnie. Oczywiście, zwiedzający będzie miał możliwość dostępu wzrokowego, a w wybranych przypadkach – audiowizualnego do artefaktu. Trudno nam na razie wyobrazić sobie, aby sensualne poznanie mogło również dotyczyć dotyku, chyba że na zamkniętych warsztatach. Niewątpliwie proces odwiedzin w centrum będzie musiał być poddany procedurom, a środki techniczne (monitoring) wspierać będą naszą czujność.

Dodajmy na koniec, że nasz nowatorski w polskiej skali projekt jest rzadki w skali globalnej, ale nie jest pierwszym i jedynym otwartym magazynem zbiorów. Podobne, choć nieidentyczne rozwiązania zastosowano w Muzeum Stanowym Kolorado w Denver (USA), w Muzeum Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie DC (USA), w muzeum miejskim w Antwerpii (Belgia) i muzeum żydowskim w Wiedniu.

Thesaurus Cracoviensis. A Centre for the Interpretation of Artefacts – a New Branch of the Historical Museum of the City of Kraków

On 6 December 2007, the Historical Museum of the City of Kraków obtained a new facility from the Municipal Commune of Kraków, namely a property located at 337 Księcia Józefa Street in the form of an unfinished wing of a school building, and acquired the right of usufruct for the period of thirty years. At the beginning of 2008, it was decided that the facility would house up-to-date museum storage rooms and artefacts conservation workshops.

The funds granted by the Municipality of Kraków in 2008 and 2009 were spent on the preparation of the preliminary design for the adaptation of the building, and then on the complex inter-disciplinary construction design. The complete project documentation was prepared by Pracownia Architektoniczna Plan-Projekt-Art. Total cost of the investment is assessed at about ten million złoty. In accordance with project specifications, the adaptation of the facility included e.g. the elevation of the roof and alteration of the attic to convert it into conservation workshops, the reinforcement of load-bearing ceilings, the construction of 400 square metres of extra storage area (in part of the basement), and the redevelopment of the existing access road. Once the project is completed, the Museum will gain about 2,000 square metres of storage area and conservator's back rooms, which are indispensable for a modern museum facility to operate properly.

In 2010, the building was fenced in and earthworks were completed. Next, the tender procedure was initiated to appoint the contractor to build the underground storage area. All of these actions were financed with the Museum's own profits.

Presently, the museum collections are being stored at the temporarily closed Theatre Branch on Szpitalna Street, and at the primary school on Stanisława ze Skalbmierza Street. The Historical Museum of the City of Kraków is in possession of about 150 thousand artefacts which are scattered around several museum facilities whose technical and spatial standards vary. Without new storage rooms, the institution will not be able to fulfil its statutory mission. Therefore, effective financial support from the Municipality of Kraków is of such vital importance for the successful completion of the investment project on Księcia Józefa Street.

As a primarily non-profitmaking institution, the Historical Museum of the City of Kraków makes customer satisfaction, understood as not only fulfilling visitors' requirements but also anticipating their expectations, its first priority. Successful operation of any museum is the sum total of two elements: the preservation of academic, artistic and educational values, and the attraction of the largest possible number of visitors. Balancing these two aspects is not always easy, which became particularly clear during the implementation of the Thesaurus Cracoviensis project. The Centre for the Interpretation of Artefacts was designed not only for the storage and conservation of museum collections, but also as a place where artefacts could be made accessible to the public both hands-on and in digitalised form. This is why, in the course of our discussions, we have decided that in this new facility the different functions would interpenetrate; on the one hand, we shall be dealing with a typical space where collections are gathered, preserved and conserved, while on the other hand, the place shall be open and accessible to visitors. The merging of these functions will be possible thanks to the use of adequate technical solutions. All of the rooms shall be accessible through a guiding tour route. Visual access to selected artefacts will be possible owing to the use of professional, safe, state-of-the-art bookshelves and glass cases. The completion of this project will consist in the establishment of the Centre for the Interpretation of Artefacts as a place where museum collections are stored in optimal conditions, furnished with a system of conservation studios, and comprising a conference room to facilitate meetings and the public display of artefacts.